

Rozświetlanie mroku

Autor tekstu: **Adam Karski**

Jesień, zmiana czasu na zimowy, i mrok zapada szybko. W mroku nasze zmysły płatają nam figla. Miałem okazję sam tego doświadczyć. Wszedłem do sypialni po książkę, jednak z lenistwa, czy może z zaufania do swojego zmysłu orientacji, nie zapaliłem światła. Nagle stanąłem jak wryty, a serce skoczyło mi do gardła. Po drugiej stronie łóżka była ludzka postać. Wyraźnie widziałem zarys jej kształtów. Na pewno nie był to nikt z domowników, gdyż wszyscy byli na dole w salonie. Postać nie ruszała się, stała frontem do mnie. Kto to mógł być? Co miałem zrobić w tej sytuacji. Mogłem wyjść pospiesznie z pokoju z kołującym sercem, bezpiecznie usiąść w salonie i przemyśleć całą sytuację. Gdyby w międzyczasie do sypialni poszła żona i po zapaleniu światła, swoim zwyczajem ustawiła wszystko na swoim miejscu, nie miałbym możliwości zweryfikowania tego co mnie spotkało. Gdybym sprawdził sypialnię ponownie, nikogo bym nie znalazł. Wiedząc, że nie ma możliwości wejścia do sypialni niezauważonym doszedłbym do wniosku, że widziałem ducha. Ba, żeby ducha, toć to chyba sama Matka Boska mnie nawiedziła. Biorąc pod uwagę miejsce gdzie i komu się objawiła można by uznać, że to była Matka Boska Karska. Tak, czułbym się wyróżniony i zapewne zacząłbym zauważać łaski jakie na mnie spłynęły po tej wizycie. Przecież zszedłem do salonu po schodach i nie złamałem nogi, a mogłem. Takie rzeczy się zdarzają, ale nie mnie obdarowanego łaską Matki Boskiej Karskiej.

Może byłoby i miło, ale ja podszedłem do drzwi sięgnąłem do kontaktu, a po zapaleniu światła zobaczyłem na szafce, zostawionego przez syna, dużego pluszowego misia. Ten strach, czy może raczej w tym przypadku niepokój przed nieznanym jak szybko się pojawił, tak szybko mnie opuścił. Doświadczyłem jednak tego, jak działa ludzki umysł w sytuacji, której nie do końca rozumie. Nie dziwię się naszym przodkom, wymyślającym różne istoty nadprzyrodzone, którzy w podobnej sytuacji nie mieli pod ręką kontaktu.

Nasz umysł potrafi podsuwać nam rozwiązania na podstawie fragmentów rzeczywistości, tworząc obraz całości. Jeśli czegoś nie rozumie stara się dopasować obraz do doświadczeń z przeszłości, tak aby powstał skończony obraz. Czy obraz musi być skończony? Dla naszych umysłów chyba tak, przynajmniej na tym etapie rozwoju. Wyewoluowaliśmy w pewnej skali rzeczywistości i aby w niej funkcjonować zostaliśmy obdarzeni przez naturę zmysłami, które pozwalają nam opisać otaczający nas świat. Oczywiście możemy, a właściwie do niedawna mogliśmy opisać świat na podstawie bodźców odbieranych tylko przez nasze ułomne zmysły i tylko w naszej skali.

Jesteśmy zagubieni gdzieś pośrodku nieskończoności o ile można w przenośni użyć stwierdzenia środek w stosunku do nieskończoności. Dla dalszych rozważań możemy chyba przyjąć, że środek jest tu, w tej skali, przynajmniej dla nas. Jeśli zaczniemy przesuwać się w stronę makro musimy korzystać z przyrządów aby dostrzec inne układy, galaktyki, gromady galaktyk, super gromady czy włókna i to na razie tyle. Można by odetchnąć z ulgą, że to już koniec. Mam wrażenie jednak, że to niekończąca się podróż. Z ciekawością czekam co dalej.

W stronę mikro przyrządy pozwoliły dostrzec nam mikroby, komórki, atomy oraz świat fizyki kwantowej, którego jeszcze do końca nie rozumiemy, ale wiemy coraz więcej i sięgniemy pewno kiedyś jeszcze głębiej i natrafimy na jeszcze dziwniejsze zjawiska. W tę stronę również może się okazać, że to niekończąca się podróż, ograniczona tylko naszymi możliwościami.

Nie inaczej ma się sprawa na poziomie naszej skali. Dzięki przyrządom wiemy jak ograniczone są nasze zmysły. Wystarczy wspomnieć, że widzimy świat tylko w zakresie światła widzialnego, czy słyszymy tylko dźwięki w zakresie określonej częstotliwości. Niektórych aspektów naszej rzeczywistości do niedawna nie byliśmy świadomi, gdyż nie zostaliśmy wyposażeni w zmysły, którymi moglibyśmy zbierać o nich dane. Takie siły jak choćby pole magnetyczne czy promieniowanie nie może być przez nas bezpośrednio obserwowane, a co dopiero mówić o ciemnej materii czy ciemnej energii, której do tej pory nie potrafimy nawet pośrednio zbadać. Czy są jeszcze nie poznane przez nas siły w przyrodzie, których jeszcze nie jesteśmy świadomi, a może pytanie powinno brzmieć ile takich sił jeszcze zdołamy odkryć? Nie jesteśmy nawet pewni ilu wymiarowy jest nasz świat. Naszymi zmysłami odbieramy go jako trójwymiarowy, niektórzy dodają czas jako czwarty wymiar. Naukowcy wspominają o dziewięciu lub dziesięciu. Może tu też nie ma końca.

Mając do dyspozycji tak ograniczone zmysły jesteśmy jak w półmroku. Nie widzimy dokładnie

co udało się nam zaobserwować w otaczającym nas świecie. Próbujemy interpretować to na swój sposób. Badania naukowe oświetlają nam coraz to nowsze aspekty rzeczywistości. Każde odkrycie naukowe jest jak moje sięgnięcie do kontaktu. Szkoda, że tej ręki sięgającej do włącznika światła uczepili się różnej maści przewodnicy duchowi, próbujące ją za wszelką cenę powstrzymać.

Najbardziej boimy się nieznanego. Poznanie jest więc najlepszą drogą do uspokojenia zmysłów, wzbudzenie poczucia bezpieczeństwa w tym niezrozumiałym do końca świecie. Niestety zachodzi tu konflikt interesów z osobami żerującymi na ludzkich lękach, osobami, które za wszelką cenę chcą utrzymać ludzkie umysły w poczuciu strachu przed otaczającym nas światem. Za sówite opłaty zapewniają, że tylko oni mają skuteczną receptę na nasze lęki. Jest nią oddanie się pod opiekę boga lub bogów, których rzekomo reprezentują.

Problem w tym, że te „wyższe istoty” też nie są znane i wzbudzają dodatkowy lęk. Do tego dochodzi również lęk przed nieznanym, dotyczącym tego co nas czeka po „życiu doczesnym”. Oczywiście lęki te są umiejętnie podsycane przez tych, którzy podobno mają je łagodzić. No cóż wystraszony, nieświadomy otaczającej go rzeczywistości człowiek chętniej uiszczy opłatę za spokój ducha osobie narzucającej się z roztoczeniem nad nim „opiekę”. Ta opieka przypomina trochę taką jaką roztaczają organizacje przestępcze nad lokalami, pobierając od ich właścicieli opłaty za ochronę.

Ludzkość coraz częściej, zamiast uciekać się pod opiekę bóstw, sięga do lepszego poznania rzeczywistości. Siła przedstawicieli ciemności, którzy starają się powstrzymać tą rękę sięgającą do światła, jakby ostatnio osłabła. Czy jednak to koniec walki, siły mroku poddadzą się ostatecznie? Chyba tym czarnym postaciom nawet nie przychodzi to do głowy, a zamiast tego nabierają sił. Swoje wzmożone wysiłki skierowali w stronę najmłodszych. Zatruwają umysły dzieci już od przedszkola. Oblepiają ich czyste umysły Czarną mazią. Osłabiają ich siłę poznania, preferując bierne przyjmowanie ich dogmatów, odzwyczajają od samodzielnego, krytycznego myślenia. Pozwalając na to aby wyrastały nam pokolenia korzających się przed pośrednikami bogów, wierzących w zabobony, możemy doczekać się epoki mroku, gdzie dalszy rozwój nauki może zostać powstrzymany, a nawet możemy stracić niektóre dotychczasowe jej osiągnięcia.

Aby można było swobodnie oświetlać nowe rejony otaczającej nas rzeczywistości światłem poznania, należy się temu przeciwstawić.

Adam Karski

Pracuje w administracji publicznej. Interesuje się polityką, zagrożeniami współczesnego świata, nauką, psychologią.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 15-11-2011)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7535) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7535>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu

i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl